Nr. 125. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Środa 26 Maja 1920. Rok XXXIX.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	252 Mk — f.	126 Mk — f	63 Mk — f	21 Mk — f.
z odnoszeniem do domu	276 „ — „	138 „ — „	69 „ — „	23 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	276 „ — „	138 „ — „	69 „ — „	23 „ — „
W innych państwach	30 „ — „	150 „ — „	75 „ — „	25 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 1 Mp.; w Biurze dzienników S. Sokolowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 70 fenigów.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hoppe i A. Salonionowicz), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana Łapczyo ul. Jagiellońska l. 7;

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5 W Jarosławiu J. Soczyńska. — W Tarnowie M. Rookach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 2·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skolumnowany o 50 procent drożej. — Nadesłane po Mk 5·— od wiersza. — Głosy publiczne po Mk 6·50 od wiersza. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów

Rodiczew o stosunku Polski do Rosyi.

»Kuryer Poranny« przytacza rozmowę swojego redaktora z bawiącym w Warszawie Rodiczewem, który zapowiedział, że przybył do Warszawy, aby »pracować dla sprawy przyjaźni polsko-rosyjskiej«. Z enuncyacyj Rodiczewa przytaczamy ustęp następujący:

»Nie uważam wogóle za możliwe porozumienie się patryotów rosyjskich z bolszewikami pod hasłem walki z Polską. W społeczeństwie rosyjskiem nie było wcale nienawiści do Polski. Nienawidzili Polskę i nienawidzili z całej duszy ci, którzy, należąc do sfer rządowych, ciemiężyli Polskę, bo, jak trafnie zauważył Dostojewskij, najsilniejszą nienawiścią, jaką może odczuwać człowiek, jest nienawiść do swojej ofiary. Społeczeństwo rosyjskie nie brało nigdy udziału w ciemiężeniu Polski i w tych rzadkich, niestety, momentach, kiedy opinia społeczna, nie tłumiona przez reakcyę, mogła w Rosyi wypowiadać się zupełnie spokojnie w sprawie polskiej, występowała w obronie Polski.

Co do mnie osobiście, to ja przez całe życie żywiłem przekonanie, że żywotne interesy Rosyi i Polski wymagają nie walki wzajemnej, lecz współdziałania. Ten pogląd swój opieram na stosunkach ekonomicznych. Dla Rosyi jest pożądany rozkwit przemysłowy Polski. Polska przemysłowa przoduje Rosyi. Rosya potrzebną jest Polsce nie tylko, jako kraj surowców i rynek dla produktów przemysłu polskiego, ale jako pole szerokie dla polskiej inicyatywy przemysłowej. Szerokie pole, otwarte przed polską inteligencyą, będzie jednym z bodźców do rozwoju jej sił, inicyatywy, twórczości, energii, wiedzy. Rozwój ten nie będzie tamowany obawą nadprodukcyi inteligencyi w kraju. Taka ekspanzya za granice własnego państwa wzmacnia jego siły, wpływ, mnoży bogactwa. Przykładem tego może służyć Anglia.

Nie tylko te względy natury ekonomicznej, ale i czynniki natury politycznej wymagają współdziałania polsko-rosyjskiego. A głównym wśród tych czynników politycznych jest niebezpieczeństwo niemieckie. Wierzę, że nie zawsze Niemcy będą zakłócali spokój w Europie. Ale obecne pokolenie niemieckie nie pogodzi się z faktem obcięcia terytoryum byłego cesarstwa niemieckiego na korzyść Polski i będzie dążyło do odwetu. Otóż dla zaszachowania tego niebezpieczeństwa z zachodu Polsce potrzebny jest nie tylko trwały pokój na wschodzie, ale przyjazne stosunki z odrodzoną Rosyą. Im prędzej skończy się anarchia w Rosyi, tem prędzej i łatwiej zrzekną się Niemcy planów odwetu i pogodzą się z nowemi granicami na wschodzie.

Obawy **niemiecko-rosyjskiego sojuszu** w przyszłości przeciwko Polsce uważam za bezpodstawne. Nie zamykam oczu na istniejące niemieckie sympatye w Rosyi, jako następstwa pewnego rozgoryczenia w stosunku do koalicyi. Ale ponieważ odrodzenie Rosyi może dokonać się tylko przy pomocy koalicyi, więc sojusz odrodzonej Rosyi z Niemcami uważam za wykluczony. Możliwym jest tylko sojusz bolszewickiej Rosyi z Niemcami. Prawda, o niemiecko-rosyjskim aliansie skłonni są marzyć monarchiści rosyjscy, ale ich plany są nierealne, bo mogą oprzeć się tylko na reakcyi niemieckiej, a ta też siły nie ma. Uważam więc za nierealne niebezpieczeństwo niemiecko-rosyjskiego zbliżenia w przyszłości, skierowanego przeciwko Polsce. Również za nierealny uważam jako remedium na to niebezpieczeństwo, związek nowo-utworzonych państw od Bałtyku do morza Czarnego. Związek ten nie stworzy stałej siły o jednej określonej oryentacyi. Będziemy tu mieli ciągłą rywalizacyę, zmianę oryentacyi, ścieranie się wpływów obcych, jakie widzieliśmy zawsze w grupie państw bałkańskich. Ten »wał ochronny« nigdy nie da Polsce ani prawdziwego pokoju na wschodzie, ani oparcia w walce z Niemcami, jakie Polska znajdzie w odrodzonej i przyjaźnie usposobionej Rosyi.

Otóż, mając na względzie te przyszłe stosunki, polska polityka chwili obecnej powinna — zdaniem Rodiczewa — unikać takich czynów, które byłyby »nie do odrobienia«, to jest na zawsze mogłyby zepsuć stosunki polsko-rosyjskie«.

Na pytanie, co właściwie przez to rozumie, Rodiczew powiedział:

»Obawiam się nie **kwestyi granic**, bo kwestya ta może być łatwo rozstrzygnięta, jeżeli obie strony uznają współczesną zasadę prawa ludów do stanowienia o sobie, obawiałbym się aktów, wyraźnie skierowanych przeciwko odrodzeniu państwa rosyjskiego«.

Opinia Paderewskiego i Smulskiego.

W dzienniku waszyngtońskim »Washington Post« z 28 marca b. r. pojawił się artykuł, podpisany pseudonimem »Ex attaché«, a przedstawiający sytuacyę w Polsce w świetle niepomyślnem. Poza tem znalazł się rzekomy interview z p. Janem Smulskim, w którym p. Smulski miał oświadczyć, że, o ile Polska zawrze pokój z rządem sowietów, to kapitały amerykańskie będą z Polski wycofane. Wobec tego poselstwo polskie w Waszyngtonie otrzymało od pp.: Ignacego Paderewskiego i Jana Smulskiego depesze następujące:

»Morges. Szwajcarya, 6 kwietnia 1920. Do ministra Pułaskiego, poselstwo polskie, Waszyngton.

Ze względu na artykuł ten, widocznie oparty na złej informacyi, poczuwamy się do obowiązku stwierdzić i upoważnić pana do podania tego do wiadomości publicznej, że sytuacya w Polsce nie jest taka, jak to przedstawiono we wzmiankowanym artykule. Członkowie rządu i ich naczelnik, są wszyscy gorącymi, prawdziwymi patryotami, są świadomi swoich zobowiązań względem sprzymierzonych i sojuszniczych mocarstw, świadomi swoich zobowiązań względem Stanów Zjednoczonych. Działają zgodnie i lojalnie. Jestem pewien, że p. Smulski nigdy nie wyraził przypisywanego mu zdania o wycofywaniu kapitałów amerykańskich z Polski.

Co do mnie, spokojnie wypoczywam w moim szwajcarskim domku, bynajmniej nie jestem wygnańcem i zamierzam wkrótce objąć znów moje obowiązki, jako poseł z Warszawy do Sejmu ustawodawczego. **Paderewski**«.

»Szanowny Franciszek Pułaski. Poselstwo polskie, Waszyngton.

Paryż, 2 kwietnia. Właśnie dowiedziałem się o rzekomym interviewie ze mną, opiewającym, że, o ile Polska zawrze pokój z rządem sowietów, kapitały amerykańskie będą z Polski wycofane. Wywiad absolutnie zmyślony, nazwiska mego niegodnie nadużyto. Paryskie wydanie »Chicago Tribune« drukuje dziś odwołanie, usprawiedliwienie i zaprzeczenie. — Wieść o wywiadzie była zmyślona, dla wywołania nieporozumień. Proszę podać do wiadomości publicznej wraz z mojem oświadczeniem, zapewnienie, że używam wszystkich wysiłków dla wprowadzenia kapitałów amerykańskich do Polski, dla podniesienia polskiego przemysłu, gdyż uważam, że kraj jest silny, dobry i o wielkich i potężnych właściwościach; źródło, wystarczające na własne potrzeby i na wywóz, wielki zbiornik pracy; gotowy i chętny do pracy i wolny od zarazy rewolucyjnej bardziej od wszystkich krajów. Obecnie 50 procent robotników oczekuje przybycia surowców, zwłaszcza wełny i bawełny, dla rozpoczęcia roboty całą siłą pary. Kraj wolny jest od imperyalistycznych tendencyj, jak go o to pomawiają, żądny jedynie własnej niepodległości i sprawiedliwości dla sąsiadów, aby wszyscy mieli prawo stanowienia o sobie. Polska w ciągu roku dokonała cudów. Świat musi wyrozumieć, jeśli nie wszystko odrazu funkcyonuje zupełnie, jest to zadanie nadludzkie, ale Polska zbliża się niezachwianie i definitywnie do doskonałego porządku i światłego rządu. Kapitały, umieszczone w przemyśle polskim, przyniosą wspaniałe rezultaty i pomnożą się wielokrotnie.

Smulski«.

Ataki bolszewików na północy

Warszawa, 25 maja (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego z dnia 23 bm.:

Na południu, celem odrzucenia gromadzącego się nieprzyjaciela, przeprowadzono akcyę wypadową, **która odrzuciła nieprzyjaciela z Wierchówki, Trostianicy i Gordyjeski.** Nieprzyjaciel poniósł dotkliwe straty. Na wschód od Białej Cerkwi odrzucono oddziały bolszewickie, koncentrujące się w Karapiszczu i Bogusławiu.

W rejonie Kijowa na północ wzdłuż Dniepru intenzywna działalność wywiadowcza.

Nieprzyjaciel podtrzymuje w dalszym ciągu ofenzywę, **na południe od Dźwiny.** Równoczesne usiłowania bolszewików na kilkunastu miejscach Berezyny do przekroczenia tej rzeki świadczą, że nieprzyjaciel uporczywie i z naporem wszystkich rozporządzalnych środków, dąży do uzyskania znamiennego sukcesu na polskim froncie. Uderzenia czerwonych oddziałów **rozpryskują się na naszej odpornej linii obronnej.** Koło ujścia rzeki Olsy do Berezyny nieprzyjaciel, wykorzystując liściaste wybrzeże, **przeprawił się tratwami na zachodni brzeg Berezyny.** Sześć naszych kompanij, wysłanych śpiesznie z Bobrujska, dziarskiem, koncentrycznem natarciem **zniosło jedną brygadę.** W walkach nad Berezyną oddziały nasze wzięły 400 jeńców i kilkanaście karabinów maszynowych.

Komunikat sztabu jeneralnego z dnia 24-go maja oddział PAT nie otrzymał do godziny 1.45 w nocy. Komunikat ten miał być wydany w Warszawie po godzinie 12. Powodem nienadejścia komunikatu jest prawdopodobnie zepsucie się linii telefonicznej między Warszawą a Krakowem, jednak nie zdołaliśmy tego stwierdzić, ponieważ od godz. 12.30 żaden z aparatów telefonicznych na międzymiastowej stacyi telefonicznej, ani centrala telefoniczna ani kontrola i wogóle żaden aparat na poczcie nie odpowiada na wołanie.

Z tego powodu musimy odłożyć wydanie komunikatu do jutra.

Węgrzy nie proponowali pomocy.

Budapeszt, 25 maja (PAT). Węgier. Biuro kor. upoważnione jest z kompetentnej strony do oświadczenia, że zamieszczona przez niektóre dzienniki zagraniczne wiadomość, **jakoby rząd węgierski miał zaproponować rządowi polskiemu pomoc w walce z bolszewikami,** pod warunkiem, że koalicya zachowa armię węgierską, pozbawiona jest wszelkiej podstawy i **jest zwykłym wymysłem.**

Sowiety protestują.

Zurych, 25 maja (PAT). Havas. Radio z Moskwy donosi, że **rząd sowietów przesłał rządom sprzymierzonym notę protestującą przeciw ofenzywie polskiej.**

Gorkij o wojnie z Polską.

Błogosławiąc na front polski 300 piotrogrodzkich komunistów, słynny pisarz rosyjski Maksym Gorkij wygłosił mowę, w której powiedział między innemi co następuje:

»Uderzenie za uderzeniem sypie się na wasze głowy. Za co? Tylko za to, że chcecie przebudować życie na nowych zasadach. Istnieje zdanie, że w swem budownictwie robicie błędy, że w swej walce dochodzicie czasami do zbytecznych okrucieństw. Lecz nie za błędy i okrucieństwa was nienawidzą. Nienawidzą was za to tylko, iż burzycie stary burżuazyjny ustrój państwowy i dążycie do stworzenia nowego życia. Towarzysze! Ja nienawidzę wojny, jeżeli mnie jednak chwytają za gardło, będę się bronił do ostatniej kropli krwi. Polscy panowie, nie bacząc na wszystkie wysiłki republiki sowieckiej, chcącej zakończyć sprawę pokojem, narzucają nam wojnę, chwytają nas za gardło. Niechże więc będzie wojna. Niechaj będzie walka!«

Wynurzenia Masaryka.

Nauen, 25 maja (PAT). Prezydent czeski Masaryk oświadczył jednemu z korespondentów amerykańskich, że idee komunistyczne nie mają w Czechosłowacyi żadnej racyi bytu. Najwybitniejszemi partyami politycznemi w Czechosłowacyi są socyalni demokraci, agraryusze i narodowi socyaliści. **Premier jest socyalistą,** lecz socyalni demokraci czescy nie są rewolucyonistami, lecz ewolucyonistami. Rewolucyę — powiedział dalej Masaryk — mamy już poza sobą, a była ona spokojną i bezkrwawą. Obecnie musimy pracować, aby zdobycze jej zamienić w czyn i kraj doprowadzić do rozkwitu. Projektujemy wysłanie specyalnej komisyi, złożonej z przedstawicieli wszystkich partyj politycznych, **do Rosyi,** celem poznania tamtejszych stosunków. Na podstawie wiadomości, nadchodzących dziś z Rosyi nie można sobie wyrobić obrazu o położeniu. **Co do ofenzywy polskiej** — powiedział Masaryk, — że **akcya ta jest dla wszystkich zagadką** i że nikomu nie wiadomo, z której strony Polskę do tej akcyi zachęcono. Wskutek ofenzywy polskiej opóźnił się wyjazd delegacyi czesko-słowackiej, która zapewne będzie się musiała udać drogą na Rewal.

Sprawa Polski w Anglii.

Lyon, 25 maja (PAT). Korespondent »Petit Parisien« donosi z Londynu, że Lloyd George przewodniczył wczoraj na radzie gabinetowej. Zebraniu temu przypisują **wielkie znaczenie.** Rada zajmowała się przedewszystkiem inwazyą bolszewików w Persyi, następnie **sprawą rosyjsko-polską** i kwestyami, mającemi być poruszonemi na konferencyi w Spaa.

Londyn, 25 maja (PAT). Przed Bonarem Lawem przemawiał w Izbie gmin Robert Cecil. Oświadczył on, że co do spraw zagranicznych nastąpił moment krytyczny. Liga narodów dąży do utrzymania pokoju. Dlaczego **nie wglądnęła ona w kwestyę polsko-rosyjską?**

Bonar Law odpowiedział:

Rosya sowiecka ani nie została zaproszoną do wstąpienia do Ligi narodów, ani też Liga narodów nie podała Rosyi urzędowo do wiadomości swego ukonstytuowania się. Co do Polski zaznaczył Bonar Law, że **bolszewicy prowokowali Polskę zbyt często**, jak na przykład w oświadczeniu Trockiego, zwróconem do Francyi, w którem powiedziano, że po obrachunku z Denikinem, bolszewicy rzucą swe potężne rezerwy na front polski.

Kongres P. P. S. przeciw udziałowi w rządzie.

Warszawa, 25 maja. (PAT). Jak donosi »Gazeta Poniedziałkowa«, kongres socyalistyczny zakończył dwudniową dyskusyę nad sprawą stosunku P. P. S. do rządu i możliwości udziału posłów socyalistycznych w gabinecie. **Rezolucya kompromisowa,** postawiona przez posłów Perla i Czapińskiego, została przez kongres **odrzucona.** Natomiast 120 głosami przeciwko 92 przyjęto następującą rezolucyę:

»Obecna sytuacya polityczna nie daje kongresowi podstawy do zmiany stanowiska, iż **członkowie partyi nie powinni wstępować do koalicyjnego rządu.** Dostosowywanie siły politycznej w pierwszym Sejmie ustawodawczym nie dałoby naszym towarzyszom w rządzie możliwości korzystnego zastępowania właściwych interesów proletaryatu, zaś udział tworzyłby tylko fikcyę rządu, przychylnego klasie robotniczej«.

Liga narodów do sowietów.

Paryż, 25 maja (PAT). Rząd francuski wysłał do rządu sowieckiego następującą depeszę:

Do komisarza ludowego spraw zagranicznych Cziczerina, Moskwa. Rada Ligi narodów zbadała jak najdokładniej **odpowiedź rządu sowieckiego** na radiotelegram, wysłany przez Radę dnia 17 marca. Rada żałuje, że rząd sowiecki po tak długiej zwłoce w odpowiedzi na propozycyę Rady stawia warunki, które są równoznaczne z odmową. Odpowiedź stara się wykazać różnicę między państwami, których przedstawiciele są upoważnieni do uczestniczenia w ankiecie projektowanej. **Liga narodów jest stowarzyszeniem międzynarodowem,** mającem na celu zaprowadzenie sprawiedliwości i pokoju. Jej delegaci nie reprezentują tego lub owego państwa, lecz tylko samo stowarzyszenie. **Liga narodów ma nadzieję, że rząd sowietów zmodyfikuje swą odpowiedź.** Jeżeli rząd sowiecki nie będzie w stanie przyjąć warunków, postawionych dnia 17 marca, i jeżeli tego nie uczyni do dnia 15 czerwca, natenczas Liga narodów składa całą odpowiedzialność za nieprzyjście do skutku układu, który był dyktowany tylko chęcią poprawienia sytuacyi ekonomicznej świata i stosunków międzynarodowych, — a odpowiedzialność ta spadnie na rząd sowiecki.

Podpisani: Eryk Drumond, jeneralny sekretarz Ligi narodów, za zgodność Palleologue.

Krassin jedzie do Londynu.

Kopenhaga, 25 maja (PAT). Krassin wraz z otoczeniem wyjeżdża do Sztokholmu, skąd uda się do Chrystyanii, a następnie do Londynu.

Paryż, 25 maja (PAT). Pewne paryskie koła sprzyjające bolszewikom, rozpowszechniają wiadomość, że nagły wyjazd Krassina z Kopenhagi do Sztokholmu **spowodowany został przez rząd francuski,** który zwrócił się do rządu duńskiego z żądaniem aresztowania Krassina pod zarzutem szpiegostwa.

Walki z bolszewikami w Persyi.

Poldhu, 25 maja (PAT). Wbrew przyrzeczeniu, zajęli bolszewicy główne drogi, prowadzące do Reszt, stolicy prowincyi Chilan, położonej w oddaleniu 16 klm. na południowy wschód od Enzeli. Szczupłe siły angielskie, jakie się w tych stronach znajdowały, **musiały się cofnąć**

Londyn, 25 maja. (PAT). Havas (spóźniony). Panuje tu **zaniepokojenie o los oddziałów angielskich, cofających się z Enzeli na Reszt,** gdzie mogą być otoczone przez bolszewików. Podobno bolszewicy, gwałcąc zawieszenie broni, przecięli drogi, prowadzące do Resztu.

Wypadek prez. Deschanela.

Paryż, 25 maja. (PAT). Havas. Nocy dzisiejszej prezydent Deschanel w drodze do Mont Brisen w pobliżu Mont Argis, pragnąc odetchnąć świeżem powietrzem, wychylił się przez okno z wagonu i, ulegając chwilowemu omdleniu, wypadł na plant kolejowy. Odzyskawszy przytomność, prezydent udał się do najbliższego posterunku żandarmeryi, skąd podprefekt z Mont Argis zaprowadził go do prefektury. Aby uspokoić rodzinę, prezydent osobiście zawiadomił ją telefonem o tym wypadku.

Prezydent Meksyku zamordowany.

Lyon, 25 maja. Z Meksyku donoszą, że jenerał Carranza, prezydent rzeczypospolitej meksykańskiej, wypędzony przez jenerała Obregona, został zamordowany w czwartek rano.

Zjazd właścicieli realności.

Kraków, 25 maja.

W pierwszym dniu Świąt obradował w sali konferencyjnej magistratu zjazd delegatów stowarzyszeń właścicieli realności, zorganizowany z inicyatywy Tow. właścicieli realności W. Krakowa. W zjeździe wzięło udział przeszło 150 uczestników, w tem połowa delegatów, przybyłych zarówno z Warszawy, Łodzi, Lublina, Częstochowy, Radomia i innych większych miast Kongresówki, jak ze Lwowa, Przemyśla, Tarnowa i szeregu miast Małopolski.

Obrady zjazdu zaczęły się o godz. 10 przed południem. Zagaił je stosownem przemówieniem r. m. dr Schneider, jako prezes krakowskiego towarzystwa, witając przybyłych gości, poczem uchwalono wysłać telegram hołdowniczy do Naczelnika państwa. Do prezydyum wybrano: posła Suligowskiego, rej. Borkowskiego, p. Biernackiego z Warszawy, prez. Federowicza, Sarego i Rollego, wiceprezesami pp. Karwowskiego z Lublina, dr Czaudernę i Krokonyńskiego z Przemyśla, rn. Seidenbeutha z Warszawy, sekretarzami pp. Osmałę z Warszawy i dra Elsnera z Przemyśla.

Pierwsze referaty o potrzebie zrzeszenia się wszystkich właścicieli nieruchomości z całej Polski w ogólno-polski związek z siedzibą w Warszawie, wygłosili pp. K r o k o s z y ń s k i i W y s o c k i z Warszawy. Przemawiali jeszcze w tej sprawie pp. Borkowski, Biernacki i Suligowski, poczem uchwalono odpowiednią rezolucyę, wzywającą wszystkie istniejące stowarzyszenia do przystąpienia do Związku stowarzyszeń w Warszawie, który organizuje tzw. komisya pięciu z udziałem delegatów z prowincyi na podstawie uchwalonego statutu.

Ważny i interesujący referat wygłosił następnie rn. P e r o ś o potrzebie odbudowy i rozbudowy miast. Wobec nędzy mieszkaniowej, wynikłej z niebudowania nowych domów i ruiny starych, rząd ma obowiązek wydania odpowiednich zarządzeń i udzielenia pomocy.

Uzupełniły ten referat wywody dra W e s t r e i c h a, sekretarza Twa właśc. realności ze Lwowa i rej. Borkowskiego, poczem uchwalono odpowiednią rezolucyę, z tem, że sfinalizuje ją krakowskie Two właśc. realności w porozumieniu z innemi małopolskiemi stowarzyszeniami.

Dr Elsner z Przemyśla wygłosił referat, w którym przemawiał za udzielaniem przez rząd pożyczek hipotecznych na odbudowę domów w asygnatach państwowej pożyczki odrodzenia.

Reprezentant ministerstwa skarbu, który przemawiał następnie, oświadczył, że ministerstwo zastanawia się poważnie nad tą sprawą, a jednocześnie zachęcał obecnych do subskrybowania pożyczki, oraz do wpływania w tym kierunku na lokatorów. (Głosy na sali świadczą, że obecni bardzo wątpią o swoim wpływie na lokatorów i wogóle o możliwości porozumienia).

P. S t e r n z Warszawy wygłosił interesujący referat o potrzebie i pożytku utworzenia **banku hipoteczno-emisyjnego,** upoważnionego do wypuszczenia banknotów, opartych na hipotekach nieruchomości jako podstawie.

Inż. C h ł o p s k i z Warszawy wykazywał, że bank taki mógłby być źródłem taniego kredytu na budowę domów, przeprowadzać wszystkie operacye kredytowe, a jego banknoty mogłyby mieć kurs nietylko w kraju, ale i zagranicą. Zjazd uchwalił powołać do życia współdzielczy Bank hipoteczny z główną siedzibą w Warszawie i oddziałami w poszczególnych województwach Rzeczypospolitej polskiej na tej zasadzie, że hipoteki realności służyć będą nietylko za podstawę kredytu hipotecznego przez wydawanie nieoprocentowanych banknotów hipotecznych, ale przysporzy państwu, w formie opłacanych procentów przez właścicieli realności, znacznych dochodów, co niewątpliwie się przyczyni do podniesienia waluty.

Referat o ubezpieczeniu domów wygłosił p. O s m a ł a z Warszawy. Wykazywał on — wskazując na olbrzymie wprost zyski, wyciągane z naszego kraju przez zagraniczne towarzystwa ubezpieczeń — potrzebę skupienia całej akcyi ubezpieczeniowej we własnych rękach. Odpowiednie instytucye powinny przyjmować domy do ubezpieczenia od ognia w całym szacunku, z nadwyżek za premie opłaciłoby można straże pożarne i koszta wodociągów, a nadto udzielać pożyczek na krycie dachów tzw. twarde (dachy nieodporne na ogień, często zwłaszcza w miastach prowincyonalnych, były już przyczyną licznych wielkich katastrof pożarowych). Zjazd uchwalił opracować normalny statut stowarzyszenia gospodarczego właścicieli nieruchomości i zakładu ubezpieczenia od ognia i rozesłać wszystkim zrzeszeniom właścicieli nieruchomości w całej Rzeczypospolitej polskiej łącznie z praktycznemi wskazówkami, w jaki sposób organizacya przeprowadzoną być powinna ku pożytkowi własności nieruchomej.

Sprawę zmian w obowiązującej ustawie o ochronie lokatorów referował dr S t e i n b e r g. Wypowiada się on za utrzymaniem zakazu bezpodstawnego wypowiedzenia, natomiast za podwyższeniem czynszów najmu o 100 proc. za mieszkania prywatne, a o 200 proc. za lokale handlowe i przemysłowe, biorąc za podstawę czynsze z dnia 1 listopada 1918 roku. Nadto powinien być wprowadzony do ustawy zakaz podnajmowania mieszkań przez lokatorów po lichwiarskich cenach, a rzecz cała powinna być wyjęta z pod kompetencyi ministeryum zdrowia, któremu podlega obecnie — a przekazana ministeryum sprawiedliwości. Rej. B o r k o w s k i z wielką werwą i swadą przedstawił przebieg akcyi w Warszawie, gdzie uzyskano maksymalną podwyżkę 200 proc., przemawiali następnie pp. Suligowski z Łodzi (niezwykle interesujące dane o formach, jakie tam przybrała kwestya mieszkaniowa), wicepr. S a r e i E l s n e r. Uchwalono następnie rezolucyę o wdrożenie akcyi na rzecz zastąpienia ustawy o ochronie lokatorów ustawą o zwalczanie lichwy mieszkaniowej na drodze sądowej, oraz polecającą specyalnej komisyi wyjednanie u władz państwowych unifikacyi ustawodawstwa mieszkaniowego i podatkowego w Rzeczypospolitej polskiej, tymczasowo zaś popieranie zmian w ustawodawstwie teraźniejszem.

Referaty o konieczności reformy podatku domowo-mieszkaniowego wygłosili pp.: S u l i g o w s k i z Łodzi, który poparł swoje wywody interesującemi danemi i zestawieniami cyfrowemi, oraz dr Meisels, który podkreślił, że wprawdzie sytuacya podatkowa w Małopolsce nie przedstawia się tak rozpaczliwie, jak w Kongresówce, natomiast odnośne ustawodawstwo podatkowe jest bardzo skomplikowane i zawiłe. Należy je ujednostajnić i uprościć. Dochodów z podatków domowo-czynszowych zarówno państwowych, jak krajowych, najbardziej potrzebują gminy, które wobec braku źródeł dochodowych znajdują się wobec katastrofy gospodarczo-finansowej. W myśl wywodów dra Meiselsa zjazd uchwalił rezolucyę, wzywającą rząd, aby jak najśpieszniej przeprowadził ustawę sejmową, przekazującą gminom podatek domowo-czynszowy państwowy wraz ze wszystkiemi dodatkami; aby przygotował ustawę ramową co do ujednostajnienia podatku domowo-czynszowego w całej Polsce, przy wyznaczeniu maksymalnej stopy podatku, oraz aby aż do czasu uchwalenia tej ustawy ramowej wprowadził tymczasowo w Małopolsce, w miejsce obowiązujące dotąd stawek, podatek domowo-czynszowy w wysokości maksymalnej 20 proc. pobieranego czynszu brutto po pc-

trąceniu 30 proc. na koszta konserwacyi od domów starych, w wysokości maksymalnej 10 proc. od domów, mających już wolność podatkową 12—10 lub 6-letnią, w wysokości zaś 5 proc. od domów, z uwolnieniem podatkowem 18 lub 24 letniem. Podatkiem tym nie byłyby objęte wynagrodzenia za świadczenia specyalne jak np. za dostarczenie wody.

Nadto, także na wniosek dra Meiselsa przyjęto uchwałę, zwracającą się do rządu o przeprowadzenie ustawy, podnoszącej granicę pupilarnego bezpieczeństwa z 50 proc. do 75 proc. indywidualnie ustalić się mającej wartości niemi każda instytucya obowiązana do publicznemi każda instytucya obowiązano do publicznego składania rachunku, a więc Towarzystwa kredytowe miejskie, ziemskie, Kasy oszczędności mające prawo wydawać listy zastawne na pożyczki hipoteczne, przyznawane w granicach pupilarnego bezpieczeństwa.

Po przemówieniu jeszcze dr Klimy z Wadowic oraz pp. Bobkowskiego i Biernackiego, dziękujących uczestnikom za przybycie a Krakowowi za gościnę, obrady zjazdu zamknięto.

Rząd o podwyższeniu czynszów.

Projekt rządowy, wniesiony do Sejmu w sprawie podwyższenia czynszów domowych, zawiera między innemi następujące postanowienia:

Za podstawę do oznaczenia podwyżki komornego za mieszkania, sklepy, pracownie, lokale przemysłowe i handlowe, służyć ma komorne, płacone w czerwcu 1914 roku. Wypuszczający w najem obowiązany jest udowodnić wysokość powyższego komornego. Podwyżka komornego za mieszkanie nie może przekraczać 100 procent podstawowego komornego. — Przepisy niniejszej ustawy stosują się do szkół z tem jednak zastrzeżeniem, że podwyżka komornego za lokale szkolne nie może wynosić więcej, niż 100 procent komornego, płaconego w czerwcu 1914 roku. Za hotele, pensyonaty, pokoje umeblowane, sklepy, pracownie, tudzież lokale przemysłowe i handlowe, nie wolno pobierać komornego, podwyższonego więcej, niż o 200 procent ceny, płaconej w czerwcu 1914.

Niezależnie od tego właściciele domów mogą pobierać od lokatorów opłaty dodatkowe za zwiększone podatki miejskie i należności za odpłatne świadczenia miejskie ponad normy czerwca 1914 roku w wysokości rzeczywistych wydatków, rozłożonych proporcyonalnie do komornego. Właściciele obowiązani są wywiesić w bramie domu tabelę z oznaczeniem sumy wymienionych podatków i sumy świadczeń odpłatnych w czerwcu 1914 roku i w czasie bieżącym, różnicy, przypadającej do rozłożenia na lokatorów, oraz kwot, przypadających z podziału na poszczególnych lokatorów. Powyższe opłaty uiszczane być winny wraz z komornem.

Za ogrzewanie i oświetlenie mieszkań z własnych urządzeń centralnych, właściciele nieruchomości mogą pobierać opłaty dodatkowe w wysokości wydatków rzeczywistych, przypadających na dane mieszkanie. W szczególności koszta materyału opałowego określa się na podstawie średnich cen kontyngensowych danego roku. Za dostarczenie podnajmującemu urządzenia domowego, wolno umówić odpowiednie godziwe wynagrodzenie, atoli nie więcej, aniżeli 100 procent ceny dawnego mieszkania, określonej według norm niniejszej ustawy.

Do domów, których budowę ukończono po dniu 1 lipca 1919 roku, przepisy tej ustawy nie mają zastosowania.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

Do dzisiejszego numeru dołącza się czeki Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie.

KRONIKA.

Kraków, 25 maja.

PUBLICZNE POSIEDZENIE POLSKIEJ AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI odbędzie się 29 maja o godz. 12 w południe w auli uniwrs. Jag., pod przewodnictwem prezesa prof. Kazimierza Morawskiego. Porządek dzienny obejmuje: Przemówienie prezesa Akademii, sprawozdanie sekretarza jeneralnego z czynności pol. Akademii Umiejętności za ubiegły rok, ogłoszenie nagród i nazwisk nowych członków, odczyt prof. Leona Petrażyckiego pt. „O tak zwanej metodzie krytycznej i krytycyzmie w nowej filozofii i naukach humanistycznych.

Z uderzeniem godz. 12 aula będzie zamknięta.

TELEFON ZAMIEJSCOWY PRZERWANY. Z powodu gwałtownej burzy, jaka wczoraj poznym wieczorem przeszła nad Krakowem, wszystkie linie telefoniczne, a zwłaszcza z Warszawą, ze Lwowem i Oświęcimem nie funkcyonowały.

TEGOROCZNE ZIELONE ŚWIĄTKI nie bardzo dopisały. Opierając się na dłuższej poprzedniej pogodzie, potworzono na święta cały szereg projektów wycieczek w okolice Krakowa; tymczasem wszystko przeważnie spełzło na niczem. W niedzielę rano padał deszcz, po południu niebo było zachmurzone i ciągle groziło ulewą. Wobec tego można było wyjść zaledwie do parku Jordana. Poniedziałek był nieco lepszy, a po południu rozpoczęły się wycieczkowców wobec wcale ładnej pogody. Pod wieczór znowu niespodzianka. Nagle ściągnęły czarne chmury, poczęło błyskać, grzmieć... i padło kilkanaście kropel deszczu. Nie było to straszne, ale wisząca w powietrzu burza popsuła całkowicie radość, bo przecież nikt się nie spodziewał, że jej wcale nie będzie. W mieście mimo to było gwarniej, bo zjechały liczne wycieczki, które zwiedzały piękne zabytki podwawelskiego grodu.

WALNY ZJAZD OKRĘGU MAŁOPOLSKIEGO TOW. NAUCZ. SZKÓŁ WYŻSZYCH odbył się w Zielone Świątki w Przemyślu. Na zjeździe reprezentowanych było 15 kół prowincyonalnych, a nadto szereg zaproszonych osób. Radę szkolną kraj. reprezentował p. delegat St. Sobiński i insp. dr Janciu. Na zjeździe obecni byli biskupi dr Pelczar i Fiszer, burmistrz m. Przemyśla p. Kostrzewski i pułkownik p. Wolgnar. Obradom przewodniczył prezes Tow. dr Zagajewski. Delegatami z Krakowa byli prof. Gostkowski, dr Jamborec, Koch i dr Weiner. Sekretarzowali prof. Koch i Wysocki. Po licznych ideowej treści przemówieniach wygłosiła p. Jaworska ze Lwowa referat o wychowaniu fizycznem, a dr Jakóbiec korreferat. Wnioski zmierzały do intenzywniejszej opieki ministerstwa, dotyczącej szkolnictwa i wychowania w Polsce. W dalszym ciągu po referacie dr Weinera, dotyczącego płac nauczycielskich, rozwinęła się ożywiona, chwilami namiętna dyskusya, zmierzająca do uchwały intenzywnej pomocy Sejmu i rządu w sprawie piekącej i tak aktualnej poprawy bytu nauczycielskiego. Ponadto uchwalono protest w sprawie gwałtów czeskich na Śląsku, zajmowano się sprawą emerytów i ich reaktywowania, zajmowano się sprawami opatrzenia szkół kresowych w książki i podręczniki szkolne, omawiano potrzebę stworzenia okręgów Tow. itp.

Wkońcu przeprowadzono wybory do głównego zarządu. Prezesem wybrano dr K. Zagajewskiego, wiceprezesem A. Ujejskiego. Skład wydziału stanowią: pp.: Ulrich, Żychiewicz, Zakrzewski, Nauke, Hubert, Wysocki, dr Maniakówna, Feliks, Wojtaniewicz, Węgrzyn, dyr. Lenkiewicz, Firganek, a z Krakowa prof. Wł. Koch i dr St. Weiner.

PODWYŻSZENIE CENY DZIENNIKÓW. Dzienniki warszawskie podwyższyły od 22 bm. cenę oddzielnych numerów na 2 marki.

W SPRAWIE UWOLNIENIA OD WOJSKA SZKÓŁ PRZEMYSŁOWYCH otrzymujemy od dyrektora państwowej szkoły zawodowej żeńskiej, dra Władysława Wasunga, następujący list otwarty:

„Półtora roku walczymy o uwolnienie państw. szkoły przemysłowej i żeńskiej w Krakowie od zajęcia przez inwalidów wojennych. W październiku 1919 r. uzyskaliśmy od ministerstwa S. W. przeniesienie inwalidów do obozu barakowego w Bronowicach. Deputacya inwalidów udała się wtedy do Warszawy i z pomocą posłów sejmowych wyjednała w ministerstwie S. W. wstrzymanie rozkazu, gdyż baraki na ten cel miały się w ówczesnym stanie nie nadawać. Przeprowadzono więc gruntowne adaptacye, które trwały od jesieni 1919 do 1 maja br. W międzyczasie osobny delegat ministerstwa S. W., szef sanitarny Warszawy, a w ostatnim tygodniu dowódca O. G., jen. Symon, osobiście przekonali się, że inwalidzi mogą już w Bronowicach zamieszkać. Na 20 bm. wydano rozkaz przeniesienia. Tymczasem nadszedł znów rozkaz ministerstwa S. W., odraczający sprawę i to znowu skutkiem interwencyi posłów sejmowych.

„Wiem dobrze, jakie obowiązki ma społeczeństwo wobec inwalidów wojennych, twierdzę jednak stanowczo, że w tym wypadku nie dzieje się im żadna krzywda. Główni przeciwnicy przeniesienia mają na celu całkiem inne względy, nieliczące ani ze stanowiskiem inwalidy, ani z karnością wojskową.

„Koniec maja zbliża się, od początku nowego roku szkolnego dzieli nas tylko 3 miesiące czasu, każda zwłoka w wyszukiwaniu nowego pomieszczenia dla inwalidów zagraża niebezpieczeństwem, iż po sześcioletniem zajęciu szkół przez wojsko nie będzie znów miejsca do nauki dla kilkuset młodzieży, kształcącej się w zawodach praktycznych, jak i dla słuchaczy Akademii górniczej, która również miała mieć tutaj swe pracownie.

„Wyczerpawszy wszystkie środki, zdążające do uwolnienia szkół, wysławszy dziesiątki pism i telegramów do wszystkich interesowanych władz, jestem, dla dobra młodzieży, zmuszony do publicznego wystąpienia w tej sprawie. Zarzucam publicznie interweniującym posłom sejmowym, że nie znając sprawy, mieszają się do działania władz wykonawczych, — oskarżam te organa ministerstwa S. W., które mimo zbadania i rozstrzygnięcia sprawy przez własnych delegatów i tutejsze D. O. G., ulegają postronnym wpływom".

Tyle list otwarty dyr. Wasunga. Zauważyć przy tej sposobności musimy, że z powodu zajęcia budynków szkolnych przez wojskowość, grozi miastu naszemu nowe niebezpieczeństwo. Jak już donosiliśmy, ministerstwo oświecenia gotowe jest z początkiem nowego roku szkolnego otworzyć w Krakowie państwowe gimnazyum żeńskie z pełną liczbą klas, ewentualnie z klasami równorzędnemi. Byłoby to wielkiem dobrodziejstwem dla rodziców, zmuszonych obecnie za prywatne wykształcenie córek ponosić bardzo wysokie koszta. Niestety gmina w obecnych stosunkach nie może na ten zakład państwowy znaleść lokalu. O ten brak, o ile on usunięty nie będzie, mogą rozbić się najlepsze zamiary min. oświaty.

NIEZROZUMIAŁY ZAKAZ. Mieszkańcy Krakowa nie mają za wiele miejsca na zamiejskie przechadzki. A i tutaj napotykają na niezrozumiałe ograniczenia. Bardzo wiele osób wybiera się na przechadzkę wzdłuż brzegu Wisły od strony Dębnik. Od wielu lat było to ulubione miejsce ze względu na czyste powietrze i możliwość kąpieli. W Zielone Świątki na tej przestrzeni w okolicy domu, zakupionego przez jakichś księży, ustawiono strażnika, wzbraniającego przejścia, jakkolwiek w tem właśnie miejscu stoi tablica magistracka z napisem: „Miejsce na kąpiel dla kobiet". Zachodzi tu niewątpliwie jakieś nadużycie, gdyż zdrowego sensu w zakazie strażników, niewiadomo przez kogo postawionych, nikt doszukać się nie potrafi. Komuż bowiem rozumnemu może na tem zależeć, aby łaknących wytchnienia mieszkańców pozbawiać zdrowej przechadzki i możliwości kąpieli.

ROCZNICA POŻARU RATUSZA KRAKOWSKIEGO. Zapiski kronikarskie z historyi Krakowa notują pod datą 24 maja 1680 r. co następuje: „W dniu dzisiejszym uderzył piorun w wieżę ratuszową i spalił ją". Późniejsze zapiski notują, że w rok po pożarze w miejsce spalonej części górnej wieży nadbudowano nową, która strukturą uderza oko znawcy architekta, jako dzieło innej ręki i stylu. Podczas gdy podstawa wieży ma znamiona renesansowe, szczyt i hełm mają wybitne cechy baroku.

Miasto Kraków pragnąc cenny ten zabytek architektury Krakowa, uratowany z pogromu burzycielskiego w r. 1820 zachować, postanowiło wieżę ratuszową, jako pozostałość owego ślicznego ratusza, odnowić. Dotyczące plany sporządził i rekonstrukcyę i odnowę rozpoczął architekt Małkowski. Wybuch wojny, stwarzając trudne warunki budowlane, nie dozwolił kontynuować dzieła przebudowy. W roku ubiegłym zdjęto rusztowania, przygotowane do odbudowy, a sprawa odnowienia wieży ratuszowej i wprawienia zegara utknęła na długo.

ZARZĄD Y. M. C. A. składa serdeczne podziękowanie „Związkowi artystów", a mianowicie dyrektorowi i sekretarzowi Związku oraz artystkom p. Pelagii Relewicz, p. Millerowi, p. Leonowi Wyrwiczowi, p. Tadeuszowi Białkowskiemu i p. Józefowi Orwidowi za urządzenie koncertu-kabaretu w dniu 14 maja w kinie żołnierskiem przy ul. Zwierzynieckiej. Y. M. C. A. wita z prawdziwą radością gorliwych współtowarzyszów pracy nad rozwojem umysłowym i duchowym naszych dzielnych chłopców.

EGZAMINA PAŃSTWOWE Z MUZYKI odbędą się w Krakowie w połowie czerwca. Podania, należycie ostemplowane wraz z dokumentami, wnosić należy do dnia 1 czerwca 1920 na ręce przewodniczącej Komisyi egzam. p. Klary Czop-Umlaufowej, Kraków, św. Anny 2.

W KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH we wtorek o godzinie 7 wieczór prof. Ludwik Skoczylas wygłosi odczyt na temat „Współczesna Warszawa".

NIEOSTROŻNE OBCHODZENIE SIĘ Z NABOJEM. W niedzielę Rud. Patyka, bawiąc się nieostrożnie nabojem spowodował eksplozyę. Nabój urwał mu rękę.

„KONSERWATYSTA" DROŻYŹNIANY. Ceny towarów obecnie spadają, ale nie wszyscy przyjmują to do wiadomości, przeciwnie w obecnych czasach demokratycznych odznaczają się zakamieniałym konserwatyzmem. Polem „klubu konserwatystów" jest przedewszystkiem plac Szczepański. Policya jednak odznacza się wprost wrogiem usposobieniem względem tego klubu. Oto wczoraj wydarzył się tego rodzaju wypadeczek. Niejaki Ludwinowski na placu Szczepańskim, nie uznał tego, że obecnie litr mleka kosztuje już od 6—7 K i sprzedawał je dawnym przedecikiem po 10 K. Oczywiście wdała się w to policya i cały zapas mleka sprzedała po 6 K, ku radości publiczności.

NAPADNIĘTA WYCIECZKA. Wczoraj przyjechała do Krakowa wycieczka uczniów gimnazyalnych z Łodzi. Na Łobzowie zostali napadnięci przez kilku opryszków, którzy jednego z wycieczkowców poranili, a drugiego pobili.

MORDERSTWO NA ZGROMADZENIU. W niedzielę po południu na podwórzu domu l. 36 przy ul. Dietlowskiej odbywało się zgromadzenie partyjne, syonistyczne, na którem było obecnych bardzo wielu uczestników, przeważnie młodzieży. Z okien i balkonów podwórza przysłuchiwała się znaczna liczba ludzi. Na jednym z takich balkonów stał także znany apasz Psachie Glasman, niewiadomo co tam robiący. Nagle, z nieznanej przyczyny, Glasman dobył noża i uderzył nim w pierś w okolicę serca obok niego stojącego młodego człowieka. Ten zdołał jeszcze zejść z balkonu i dojść do na dole znajdującego się mieszkania niejakiego Efraima Spannlanga, gdzie z okrzykiem „moje serce", chwycił się za pierś, potem upadł bez przytomności. Wezwany lekarz mógł już tylko stwierdzić śmierć wskutek uderzenia nożem w serce. Jak się okazało, ofiarą Glasmana był Szul Korngold, 20-letni handlowiec. Glasman tymczasem po dokonaniu morderstwa, korzystając z zamieszania, uciekł.

Należy to przypomnieć, że Korngold nie jest pierwszą ofiarą Glasmana. Przed kilkoma miesiącami strzelał on do pewnego człowieka, a przed kilkoma dniami poranił nożem innego, oprócz tego ma kilka podobnych sprawek na sumieniu. Mimo to jednak pozostaje dotychczas na wolności. Podobno jest on umysłowo chory. Jeżeli tak, to umysłowo chorych, tego rodzaju niebezpiecznych dla otoczenia, zamyka się w zakładach i izoluje zupełnie. W każdym razie nie powinien się on znajdować na wolności.

SŁUŻĄCA—ZŁODZIEJKĄ. Aniela Polak, służąca, zawodowa złodziejka miała przez długi czas szczęście; proceder złodziejski wiódł się dobrze, aż wreszcie potknęła się i to bardzo nieszczęśliwie. Interes prowadziła dość pomysłowo. Oto „wyrabiała" sobie fałszywe świadectwa i książeczki służbowe i otrzymywała służbę. Wtedy zaznajamiała się z rozkładem pomieszkania, a następnie do spółki ze swoim bratem Franciszkiem i siostrą Janiną, okradała swoich chlebodawców, oczywiście tylko chwilowych, bo zaraz po dokonanym „interesie" zwiewała. Nie było to jednak całe złodziejskie towarzystwo; oprócz szanownej trójcy znajdowała się w kompanii jeszcze większa ilość osób. Całą organizacyę policya krakowska „nakryła", razem z kilkoma jeszcze paserami, których jednak puszczono za wysoką kaucyą, oświadczyli się bowiem z gotowością „zdeponowane" przez nich rzeczy z powrotem oddać. Część rzeczy znajduje się w rękach policyi. Osoby, u których przypuszczalnie Polak służyła, zechcą się zgłosić pod „telegraf", aby przekonać się, czy Polak, która występowała pod rożnemi nazwiskami, rzeczywiście u nich służyła i ewentualnie swoje rzeczy odebrać.

WŁAMANIE DO PIEKARNI. Do piekarni Maksa Hirscha przy ul. Wolnica włamali się złodzieje i skradli cukru i ciast za 35.000 K.

WŁAMANIE DO SKLEPU BŁAWATNEGO. Z soboty na niedzielę wdarli się złodzieje do sklepu bławatnego na ul. Długiej i skradli znaczną ilość towaru. Widocznie całego towaru nie mogli unieść, bo część ukryli w kupie żwiru, nagromadzonego dla celów budowlanych na ul. Krzywej.

ZE SPORTU. W niedzielę i poniedziałek odbyły się na boisku footballowem „Cracovii" dwa matche: 1) między „Makkabi" a „Cracovią", 2) między kombinowaną drużyną „Makkabi" a „Cracovią". Matche te były dość interesujące. „Makkabi", której gra w poprzednich matchach okazywała jeszcze niedomagania, na zawodach podczas świąt okazała, co można zrobić przy dobrych chęciach graczy. U graczy jej znać staranny trening, dobre zgranie ze sobą, a technika również coraz lepsza. I przyznać należy, że dzięki żywej grze „Makkabi", matche te stały się interesujące, gdyż gracze „Makkabi" temperamentem swoim rozruszali również i graczy „Cracovii". Co do gry „Cracovii" należy podnieść, iż mniemanie, że w tegorocznym składzie stawić mogłaby ona czoło najlepszym drużynom, nie ziszcza się. Winą tego jest okoliczność, iż „Cracovia" cierpi na brak stałych graczy w napadzie. Na każdym matchu zauważyć można coraz to nowych graczy, o coraz to nowych zmianach stanowisk; powoduje to, iż gracze napadu nie są w stanie zgrać się ze sobą i podczas gdy reszta drużyny gra bez zarzutu, napad zawsze szwankuje. To samo było i na ostatnich matchach, na których napad był chyba najnieszczęśliwiej zestawiony. Odnosi się to przedewszystkiem do środkowego gracza, który na skrzydle oddać mógłby dla klubu swego nieocenione usługi, a jako środkowy nie odpowiada najzupełniej. Również rozstrzygnąć należałoby kwestyę prawego łącznika, by gracz na stanowisku tem miał możność zgrania się z resztą napadu, gdyż stanowisko to podlega najczęstszym zmianom. Być może, iż niedzielny prawy łącznik, p. Cz., byłby najodpowiedniejszym graczem, gdyby pozbył się cechującej go nieśmiałości. (Uwagi powyższe nie dotyczą wcale lewej strony napadu a przedewszystkiem lewego skrzydła p. D., które znajduje się w znakomitej formie). Nie dużo więc też brakowało, by „Cracovia" zeszła z boiska z podobnym wynikiem, z jakim zeszła przy rozgrywaniu zawodów z „Wisłą", i z trudem tylko udało się jej „wydusić" niezbyt korzystne dla siebie wyniki. Matche zakończyły się 6:1 i 1:2 na korzyść „Cracovii".

Z kraju i ze świata.

NARODOWA PARTYA ROBOTNICZA. Tel. z Warszawy: Narodowy związek robotniczy odbył w sobotę wraz z przedstawicielami narodowego stronnictwa robotniczego Wielkopolski, Pomorza i Górnego Śląska wspólne posiedzenie, na którem doszło ostatecznie do zupełnego zlania się obu stronnictw pod nazwą narodowej partyi robotniczej. Wśród szczerego entuzyazmu uchwalono wysłać deputacyę hołdowniczą do Naczelnika państwa, która bezzwłocznie udała się do Belwederu.

ZJAZD PRAWNIKÓW ZA DWUIZBOWOŚCIĄ. Na zjeździe prawników i ekonomistów polskich w Warszawie, mianowicie podczas ogólnego posiedzenia sekcyi prawnych prof. A. Peretiatkowicz referował zagadnienie konstytucyi polskiej, broniąc zasady dwuizbowości. Wywiązała się pewna, zresztą słaba opozycya w kierunku systemu jednoizbowego. Głos zabierali pp. Jan Gadomski, A. Jackowski, jen. Babiański, Atanazy Paradzki i Adolf Suligowski. W głosowaniu ogromna większość uczestników wypowiedziała się za systemem dwuizbowym przy 7 głosach przeciwnych.

KOSZTA MINISTERSTWA SKARBU. Jak dzienniki warszawskie donoszą, w sekcyi skarbowej Zjazdu prawników i ekonomistów polskich wygłosił p. Strassburger referat o polityce finansowej w okresie powojennym, zalecając wszystkie źródła dochodów i kładąc nacisk na podatek od zysków wojennych i na pożyczki. Dyskusya była ożywiona, ostro atakowano politykę ministerstwa skarbu. Między innemi p. E. Lipiński wykazał na zasadzie zestawień budżetowych, że ministerstwo to daje deficyty. Gdyby zostało zwinięte, państwo zyskałoby rocznie 300 milionów. Jestto istotnie sensacyjny fenomen, ale też i niezmiernie smutny.

Z WARSZAWSKIEJ KASY LITERACKIEJ. Na odbytem w dniu 20 bm. ogólnem zebraniu członków Kasy literackiej do komitetu wybrani zostali pp.: Zdzisław Dębicki, Stanisław Lam, Jakób Librowicz, Henryk Pyliński, Antoni Mieczník, Stanisław Rodkiewicz. Do komisyi rewizyjnej wybrano pp. B. Koskowskiego, C. Łagiewskiego i W. Rogowicza.

DWA POCIĄGI PARYŻ—WARSZAWA. Wskutek porozumienia niemieckiej delegacyi pokojowej z misyą francuską, uchwalono uruchomić dwa pociągi bezpośrednie z Paryża przez Kolonię do Warszawy i Pragi. Pociągi mają zawierać wagony wszystkich klas i wagony sypialne. Na następnem posiedzeniu będą uchwalone szczegóły co do ruchu tych pociągów.

KINOTEATRY WARSZAWSKIE, które z powodu nowych podatków zamknęły swoje podwoje, obecnie rozmyśliły się, i z powodu zerwania solidarności przez „Kino-Palace" otworzyły znowu swoje przybytki.

POŻAR LASU. Z Warszawy donoszą: W miejscowości Bagno pod Jabłonną, onegdaj powstał pożar w rozległych lasach p. Branickiego. Wobec panującej suszy, płomienie wkrótce ogarnęły las na znacznej przestrzeni. Nadbiegli okoliczni włościanie — po dłuższej pracy zdołali pożar umiejscowić, nie dopuszczając do strawienia całego lasu.

WRĘCZENIE SZTANDARÓW. Z Łodzi donoszą: Dnia 22 bm. odbyło się w Łęczycy uroczyste wręczenie sztandarów pułkom ziemi łęczyckiej, 37 pułkowi piechoty i 2 pułkowi strzelców konnych. Uroczystość zaszczycił swą obecnością w imieniu wodza naczelnego, minister spraw wojskowych Leśniewski. Oprócz ministra spraw wojskowych obecnym był dowódca okręgu kieleckiego, jenerał Frankowski, liczne grono oficerów i delegacya pułku z frontu, kompanie 37 p. piechoty oraz szwadron zapasowy 2 pułku strzelców konnych, delegacye 28 i 30 pułku strzelców kaniowskich. Uroczystość rozpoczęła się mszą polową, odprawioną przez biskupa polowego ks. Galla, w obecności licznego kleru. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Nowakowski z Warszawy, podnosząc bohaterstwo tych pułków. Po chrzcie sztandarów wręczył je minister spraw wojskowych dowódcom 37 pułku i 2 pułku strzelców konnych. Następnie przystąpiono do wbijania gwoździ srebrnych i złotych w drzewce sztandarów. Pierwszy gwóźdź wbił biskup polowy ks. Gall, następnie minister spraw wojskowych, pocztem jenerał Olszewski i inni. Wkońcu odbyła się defilada oddziałów wojskowych, straży ogniowej z Łęczycy i okolicy, szkół miejskich, Sokołów, straży bezpieczeństwa oraz banderyi konnej, złożonej z okolicznych włościan. Licznie zgromadzony tłum wznosił okrzyki na cześć naczelnego wodza i wojska, obsypując jenerałów i oficerów pękami kwiecia. Przez cały czas panował nastrój serdeczny i podniosły.

WYDZIAŁ LEKARSKI WSZECHNICY LWOWSKIEJ imienia Jana Kazimierza obchodził w niedzielę w sposób uroczysty jubileusz 25-letniego istnienia. Po nabożeństwie odbyła się uroczysta akademia w dawnej sali sejmowej, która obecnie wraz z gmachem sejmowym służy celom uniwersytetu. Przybyły na akademię wybitne osobistości prywatne i oficyalne. Przemówienia wygłosili rektor dr Halban i dziekan wydziału lekarskiego dr Sieradzki.

KATASTROFA POCIĄGU TOWAROWEGO. W sobotę między 7 a 8 wieczór wykoleił się na torze między Jaworznem a szybem „Sobieski" pociąg węglowy Nr 6383. Rozbiło się 18 wozów z węglem. Z personalu kolejowego 1 ciężko, a 1 lekko ranny.

DAR BELGIJSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA. Belgijski Czerwony Krzyż przesłał Lidze Towarzystwa Czerwonego Krzyża 10.000 franków, które mają być użyte w połowie na pomoc dla Polaków, dotkniętych wojną, w połowie zaś dla Rosyan.

WYSZYWANY W LIPSKU. Berliński „Acht-Uhr-Blatt" donosi, że 16 maja przybyły do Lipska b. hetman Ukrainy Skoropadski w towarzystwie dwóch adjutantów, dwóch b. ministrów i pewnego dziennikarza ukraińskiego. Celem ich przyjazdu było spotkanie się z „pułkownikiem" Wyszywanym, b. arcyks. Wilhelmem, który przyjechał tu w towarzystwie „hrabiego" (!) Lariszenki. Pod tem ostatniem nazwiskiem ukrywa się brat b. austryackiego Larisch. Na konferencyi tych osobistości, która trwała całą noc, omawiano kwestyę wstąpienia Wyszywanego na tron ukraiński (!). Hetman miał Wyszywanemu przyrzec tron ukraiński, pod warunkiem, że b. arcyksiążę ożeni się z jego córką.

Oczywiście informacye te podajemy z wszelkiem zastrzeżeniem, nie biorąc za ich autentyczność odpowiedzialności.

BEATYFIKACYA. W Rzymie odbyła się uroczystość beatyfikacyi wielebnego Plunketta, prymasa Irlandyi.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Wtorek, 25 bm.: „Polowanie na mężczyznę" M. Donnay'a.
Środa, 26 bm.: „Polowanie na mężczyznę" Donnay'a

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

Wtorek, 25 bm.: „Miłostki wojskowe".
Środa, 26 bm.: „Lalka".

REPERTUAR „BAGATELI".

Wtorek, 25 bm.: „Pani prezesowa".
Środa, 26 bm.: „Pani prezesowa".

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".

Wtorek, 25 bm.: „Jenerał huzarów".
Środa, 26 bm.: „Jenerał huzarów".

CZESI LEKCEWAŻĄ ROZKAZY PODKOMISYI.

Kraków, 25 maja. (PAT). Z Nowego Targu komunikują nam: W sobotę, dnia 22 b. m., o godzinie 3 po południu wywieźli do Rużombergu czescy żandarmi dra Dobrowolskiego, którego przed dwoma tygodniami zaaresztowały władze czeskie i osadziły w więzieniu w Trzcianie. — Wypadek ten jest brutalną prowokacyą ludności samej, a doskonałą ilustracyą znaczenia i powagi, jakiej zażywa podkomisya, która wydaje rozkazy, chyba w tym tylko celu, by eksperymentalnie dowieść, gdzie leży granica jej bezsilności. W sprawie dra Dobrowolskiego wydała podkomisya wyraźne rozkazy, że ma on pozostać w Trzcianie. Tymczasem czescy żandarmi z polecenia władz czeskich z poza terenu plebiscytowego w biały dzień wywieźli więźnia do Rużombergu.

Francya uznała niezawisłość Łotwy.

Lyon, 25 maja (PAT). Z Helsingforsu donoszą: Depesza z Rygi zawiadamia, że Francya uznała niezawisłość Łotwy.

Położenie finansowe Francyi.

Lyon, 25 maja. W senacie zostały wygłoszone w sobotę dwie ważne mowy w czasie debaty finansowej. Minister finansów Marsal przedstawił **obecne położenie finansowe**. Zwyczajny budżet wynosi **18.541 milionów**. Przewidziane w budżecie **podatki wynoszą 9.363 milionów**. Jednak w ciągu ostatnich czterech miesięcy podniosły się one o przeszło miliard nie licząc podatków bezpośrednich. Jeżeli tak dalej pójdzie, można liczyć na podwyższenie się dochodu z podatków o 3 miliardy 380 milionów. Da **to razem sumę 12 miliardów 743 milionów, nie licząc podatków bezpośrednich**, dochodów z poczty i telegrafów i tytoniu. Niedobór zostanie pokryty nowemi podatkami.

Następnie przemawiał Ribot, który powiedział, że **Francya powinna mieć pierwszeństwo w otrzymaniu od Niemiec odszkodowania.**

Rekwizycya zboża we Francyi.

Paryż, 25 maja. (PAT). »Petit Parisien« podaje, iż rząd francuski zamierza wystąpić z projektem ustawy, upoważniającej **do rekwizycyi w ciągu trzech lat zboża krajowego,** oraz do zmonopolizowania wywozu zboża egzotycznego.

STRAJK KOLEJARZY WE FRANCYI.

Paryż, 25 maja. (PAT). Aj. Havasa podaje: **Rada związku kolejarzy uchwaliła wczoraj wieczorem kontynuować strajk.** W odezwie do kolejarzy głosi, iż znajdą oni poparcie w walce przez inne związki zawodowe.

STRAJKI W HISZPANII.

Paryż, 25 maja. (PAT). Havas donosi z Madrytu: W Walencyi wybuchł strajk jeneralny. W Sevilli strajkują robotnicy w dokach.

BIAŁA KSIĘGA PORTUGALSKA.

Paryż, 25 maja (PAT). Rząd portugalski wydaje księgę białą w sprawie udziału Portugalii w wojnie.

Niezawisłość Tracyi.

Lyon, 25 maja (PAT). Kongres delegatów pracy, zebrany w Adrianopolu, ogłosił we wtorek niezawisłość Tracyi.

Różne wiadomości polityczne.

Obywatele francuscy, przybyli z Rosyi, którzy świeżo wylądowali w Havrze, podkreślają rozpaczliwy stan ekonomiczny Rosyi. Ludność dziesiątkowana jest przez głód. Również epidemie porywają wiele ofiar.

Niemcy rozpoczęli szeroką propagandę, aby zohydzić postępowanie wojsk terytoryalnych na terenach okupowanych i zatrzeć przez to wrażenie barbarzyństw, jakich się w czasie wojny dopuszczali oficerowie i żołnierze niemieccy. Rząd francuski podniósł energiczny protest przeciw temu niesłusznemu oskarżeniu wojsk kolonialnych, które służą sprawie francuskiej tak, jak wojska francuskie i należy je traktować na równi z temi wojskami. Przez długi okres wojny wojska te nie dały żadnego powodu do niezadowolenia. Ilość tych wojsk wynosi tylko 23.440, z czego jest Murzynów tylko 7.400, reszta zaś Algierczyków i Marokańczyków.

Z Konstantynopola donoszą, że **kolonialne wojska francuskie zostały wysłane z Konstantynopola do Cylicyi**, z powodu rozruchów nacyonalistycznych, które tam wybuchły.

Izba francuska uchwaliła **votum zaufania rządowi** 526 głosami przeciwko 90.

»Berlingske Tidende« donoszą z Kowna, że Krassin przybył wczoraj z Kowna do Sztokholmu, aby wejść w układy z handlowemi kołami szwedzkiemi. Krassin udaje się następnie do Londynu, aby połączyć się tam z delegatami dla spraw handlowych. Potwierdza się wiadomość, że Litwinow osiędzie na stałe w Chrystyanii.

Dział ekonomiczny.

ZNIŻKA CEN. Depesze ze źródeł angielskich donoszą o zniżce cen bawełny, lnu i cyny. Zniżka cen bawełny jest spowodowaną intensywną kulturą jej w Egipcie oraz odmową Stanów Zjednoczonych zakupna wielkich przesyłek bawełny z Anglii.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCYA FINANSOWA. (Tel.) Rada Ligi narodów zdecydowała się na zwołanie międzynarodowej konferencyi finansowej która się miała odbyć w Brukseli z końcem maja n. pierwsze dni lipca. Zmiana terminu następuje ze względu na termin obrad w Spaa. Obrady w Spaa mają przygotować materyały dla konferencyi finansowej w Brukseli. Obrady będą się tyczyły emisyi międzynarodowej pożyczki, która ma na celu ułatwienie Niemcom spłaty długów oraz ekonomiczną odbudowę Europy. Wysokość tej pożyczki międzynarodowej będzie oznaczona przez konferencyę i będzie wynosiła 800 do 500 funtów szterlingów. Na konferencyi brukselskiej będzie przewodniczył Gustaw Ador.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca: RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Z drukarni Literackiej w Krakowie ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.